

Wszystkie zgromadzenia nadal będą nielegalne!

22 maja 2020

Życie w Polsce wraca powoli do normalnego trybu, jednak konstytucyjne prawa obywatelskie wciąż zostają zawieszone. Rząd najwyraźniej obawia się protestów społecznych przed wyborami, a więc uznał, że uniemożliwienie wyrażania sprzeciwu pod pretekstem epidemii będzie najlepszym pomysłem.

Mimo, że obywatele chodzą już do pracy, otwarto restaurację, a na boiskach trenują piłkarze, z jakichś powodów w Polsce wciąż nie można wyjść na ulice i protestować.

W ostatnim czasie doszło do kilku brutalnych interwencji policyjnych podczas tzw. strajku przedsiębiorców. Policja potraktowała januszy biznesu gazem, pałkami i ładowała do radiowozów. Zatrzymano ponad 300 osób. Poturbowani zostali: senator Jacek Bury i posłanka Klaudia Jachira.

Przedstawiciele aparatu przymusu zapowiadają, że to nie koniec prześladowań. „Przypominamy, że w myśl obowiązującego prawa nie można organizować zgromadzeń; wszelkie zgromadzenia będą nielegalne” – pogroził palcem w czwartek rzecznik stołecznej policji nadkom. Sylwester Marczak, odnosząc się do planowanych na weekend demonstracji.

A już jutro na placu Defilad w Warszawie ma się odbyć kolejna odsłona protestów przedsiębiorców. Jeden z propagatorów akcji, kabotyn i internetowy troll, a obecnie kandydat na urząd prezydenta Paweł Tanajno apeluje w mediach społecznościowych, aby demonstrować, zachowując między sobą odległość 2 metrów.

Policja zapowiada jednak, że ponownie może dojść do interwencji. „Podkreślamy, że nie wydano żadnej zgody na organizację zgromadzeń. Wszelkie zgromadzenia będą zgromadzeniami nielegalnymi” – oświadczył nadkom. Marczak.

Tymczasem Sąd Apelacyjny w Warszawie zgodził się z argumentacją jednego z przedsiębiorców, który zaskarżył uznanie jego zgłoszenia zgromadzenia za nieważny. Sąd orzekł, że całkowity zakaz zgromadzeń narusza Konstytucję, a rozporządzenie rządu nie podważa ustawy o zgromadzeniach. W związku z tym Adam Bodnar, Rzecznik Praw Obywatelskich zwrócił się do szefa MSWiA Mariusza Kamińskiego z prośbą o przywrócenie prawa do zgromadzeń. Bez rezultatu.

Kamiński zamiast przywrócić prawo do demonstracji, wyżywał się na uczestnikach zgromadzeń, próbując uznać ich za winnych.

„Atakowanie, zarówno podczas demonstracji, jak i później w internecie, funkcjonariuszy Policji będących na służbie i wzorowo wykonujących powierzone zadania jest absolutnie niedopuszczalne” – podkreślił szef MSWiA dodając, że działania porządkowe podjęte przez mundurowych podczas ubiegłego weekendu w Warszawie, były „niezbędne i adekwatne do zaistniałej sytuacji”.

„Zawsze broniłem i będę bronił godności i dobrego imienia Policji oraz jej funkcjonariuszy. Możecie być pewni, że będę dążył do tego, aby osoby, które kierują pod Waszym adresem groźby lub dopuszczają się bezpośrednich ataków, poniosły prawem przewidzianą odpowiedzialność. W chwili obecnej trwają prace rządu zwiększające ochronę prawną policjantów, podniesienie kar za czynną napaść, naruszenie nietykalności oraz znieważanie funkcjonariusza na służbie” – grzmiał Kamiński.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu